Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:	
Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.	

Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:	
Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30·—

Rok II. Tarnów, piątek dnia 12 kwietnia 1929. Nr. 15.

Faryzeusze w chałatach i marynarkach.

Dyskusja budżetowa w Radzie żyd. gminy wykazała jasno i niedwuznacznie, że koterje partyjne połączonej opozycji bundowców, klerykałów i ludowców walczą krętactwami, na których poznaje się już na pierwszy rzut oka nawet laik polityczny.

Okazało się też w toku dyskusji, że reprezentantami opozycji są p. Batist z Bundu, oraz p. Mehr z Agudy, jakoteż że wnioskodawca o odrzucenie budżetu p. Dr Mütz niema żadnego wpływu i że daje się on prowadzić na pasku przewrotnych graczy politycznych, których cele daleko wybiegają poza salę kahalną.

Przedstawiciel Agudy, p. Mehr, jeden z najprzewrotniejszych faryzeuszy pod słońcem, zarzucał sjonistom z jednej strony asymilację, a z drugiej strony areligijność. Temu „trybunowi ludu" (którego połączona opozycja nie wstydziła się wysunąć jako swego rzecznika) sjoniści są za mało narodowi i religijni.

Odnośnie do budżetu oświadczył on, że projekt budżetowy go zadowala, że go akceptuje, że w nim niema żadnych wydatków, przeznaczonych na szerzenie areligijności i asymilacji, a przecież głosował przeciw przyjęciu budżetu, bo opozycja niema reprezentanta w prezydjum, a właściwie, bo tak rozkazał narodowy i religijny Żyd — Dr Silbiger.

Panowie: Dr Silbiger, Dr Mütz, Dr Klein i Selig Braw są odpowiednimi towarzyszami Agudy, bo ci są „religijni i narodowi", — sjoniści zaś są antynarodowi i antyreligijni.

Czy mógłby szanujący się i prawdziwy ortodoksa wypowiedzieć jednym tchem tyle krętactw i jak to jest możliwem, by ortodoksa łączył się na terenie gminy z osobnikami, nie mającymi nic wspólnego z religją i narodowością żydowską?

Kto zna życie żydowskie, a w szczególności życie społeczeństwa w Tarnowie, ten na te pytania znajduje trafną i odpowiadającą rzeczywistości odpowiedź.

Wiadomą jest rzeczą, że wśród Żydów sfery ortodoksyjne stanowią niestety element politycznie nieuświadomiony, a pod względem kulturalnym zacofany. Te warstwy politycznie nieuświadomione, stanowiące wśród Żydów znikomą mniejszość, podlegają wpływom ludzi bogatych.

Ci bogacze zaś, w przeważnej części ludzie bez skrupułów, połączyliby się politycznie nawet z samym djabłem, oileby im tenże pomógł do utrzymania i powiększenia majątku i wpływów i dlatego łączą się z asymilacją na terenie gminy żyd., celem podziału łupów.

Klerykali mają w tem interes, aby z korzyścią dla siebie i swoich ludzi zawiadywać mogli majątkiem gminy, aby nie zaprowadzano żadnych kosztownych inowacyj, do pokrycia których i oni mogliby być pociągnięci, — natomiast asymilanci nie mają w rozwoju gminy żyd. żadnego zainteresowania i nic ich cały kahał nie obchodzi.

Pakt zatem ortodoksów i asymilatorów jest następujący. Wy asymilatorzy pozwólcie nam ortodoksom rządzić w gminie żyd. i do spraw tej gminy się nie mieszajcie, — my zaś opłacimy się wam w ten sposób, że zostawimy wam wolną rękę w innych instytucjach, jak gmina miejska i t. d., dla których to instytucyj my znowu nie mamy żadnego zrozumienia, ani zainteresowania.

I stąd ów dziwaczny alians ciemnoty i obskurantyzmu z „postępowością" koterji politycznych, na wzór żyd. partji ludowej w Tarnowie.

Że taki podział łupów i stanowisk jest szkodliwy, że utrzymuje masy żydowskie w zacofaniu i ciemnocie, — to cóż to obchodzi takich narodowych i religijnych bohaterów politycznych, jak pp. Dra Silbigera i Dra Mütza.

Także i inne drugorzędne czynniki osobistej natury, o których jeszcze pomówimy, mają w wypadkach takiego dzikiego aljansu chasydzko-asymilatorskiego duże znaczenie.

Takie mniej więcej powody skłaniają naszych świątobliwych prowodyrów ortodoksyjnych do łączenia się z asymilatorami. Nie interes gminy, ani wogóle interes ogólny, ani też zagrożona religja każą im się łączyć z ludźmi, od których dzieli ich pod każdym względem prawdziwa przepaść, lecz czysty interes i prywata, — a dla zamydlenia oczu politycznie nieuświadomionym warstwom religijnym głosi się walkę przeciw rzekomo antynarodowym i antyreligijnym sjonistom.

W kahale zarzucają ortodoksi nam sjonistom, że jesteśmy asymilatorami, — ciekawi jednak jesteśmy, czy ci sami ortodoksi przez swoje delegacje, wysyłane do władz nadzorcych, tym samym zwalczają nas argumentem, że za mało jesteśmy narodowymi Żydami.

Gdy mówiło się o ortodoksyjnej szkole Talmud-Tora i gdy sjoniści wytykali ortodoksom brak inicjatywy, zdolności organizacyjnych i zupełne zaniedbanie tej szkoły, — tłumaczyli się przewrotnie, że nie mają pieniędzy, a zapomnieli jednak dodać, że w ich sferach jest dużo ludzi zamożnych, że datki na Talmud-Torę składali w 90% sjoniści i że tacy wybitni działacze, jak pp. Aberdam i Templer na tę szkołę ani grosza nie złożyli.

Oto faryzeusze, którzy inaczej myślą, a inaczej mówią, którzy pod płaszczykiem haseł religijnych załatwiają i na oku mają tylko swe prywatne interesa i którzy w sposób obłudny głoszą wojnę przeciw niereligijnym sjonistom.

Oprócz nielicznej garstki najciemniejszych fana-

tyków, cała prawdziwie religijna część ludności żydowskiej gardzi tymi faryzeuszami i zna dobrze ich tendencje w pracy politycznej.

Przy najbliższej okazji przekonają się nasi przywódcy ortodoksyjni, że cały ogół żydowski potępia ich destrukcyjną robotę na terenie kahału.

Również stronnictwo ludowe, a właściwie p. Dr Mütz, który jest generałem i armją tego stronnictwa, nie wiele się różnił od ortodoksów pod względem etycznym, o ile chodzi o cele, wyrażone w jego przemówieniu.

P. Dr Mütz podniósł właściwie przeciwko budżetowi jeden zarzut, a mianowicie, że przedłożony przez Zarząd projekt budżetowy nie jest odbiciem programu kahalnego sjonistów.

Wedle opinji zatem p. Dra Mütza, jesteśmy lichymi sjonistami i on nadsjonista wytyka nam to, że w budżecie program nasz nie znalazł odpowiedniego zastosowania.

Ortodoksi zarzucają nam, że jesteśmy areligijnymi i asymilatorami, — zaś p. Dr Mütz idzie dalej, bo odmawia nam prawa nazywania się sjonistami.

Gdyby ktoś nie znał lokalnych stosunków, mógłby z przemówienia p. Dra Mütza wywnioskować, że przemówienie to wygłosił lewicowy sjonista. — Czy tego rodzaju postępowanie nie można nazwać politycznem faryzeuszostwem?

Wreszcie nie możemy pominąć milczeniem stanowiska, zajętego przez reprezentanta Bundu.

Ten trybun ludowy stanął na stanowisku, że gmina żydowska nie powinna załatwiać spraw religijnych.

Stanowisko to jest i obłudne i naiwne.

Jeżeli bundowcy czują się źle w kahale, w którym załatwia się sprawy religijne, to czegóż właściwie szukają w kahale? W jakim celu dali się wybrać do Rady?

Istnieje przecież u nas gmina areligijna, — gmina miejska, która kieruje, względnie kierować powinna wszystkiemi instytucjami, przeznaczonemi dla ogółu ludności.

Są ogólne szpitale, ogólne ochronki, domy dla nieuleczalnych i starców i wiele innych instytucyj ogólnych, z których Żydzi mogą korzystać, bo instytucje są utrzymywane z wpływów podatkowych, płaconych przez całą ludność, a zatem także przez Żydów.

A jeżeli istnieją odrębne instytucje żydowskie, to tylko dlatego, że Żydzi chcą korzystać jedynie z takich instytucyj, które kierowane są wedle przepisów rytuału żydowskiego, a którego to rytuału nie można narzucić instytucjom ogólnym.

Rozumie to dobrze p. Batist, ale obłudna i faryzeuszowska taktyka polityczna każe mu głosować przeciw budżetowi, bo ten budżet, uwzględniający religijne potrzeby Żydów, jest wedle jego zdania klerykalnym.

Przeciw budżetowi głosowali ortodoksi, bo jesteśmy mało klerykalni i religijni, — bundowcy, bo jesteśmy zanadto religijni i klerykalni — i ludowcy, bo jesteśmy za mało sjonistami.

P. Mehr żąda od nas, abyśmy wszyscy ubrali się w chałaty i zapuścili brody, — p. Batist chciałby, abyśmy wystąpili z gminy żydowskiej, — zaś p. Dr Mütz radzi nam, abyśmy na barykadach walczyli o zrealizowanie naszego maksymalnego programu sjonistycznego.

Istny groch z kapustą. g.

uroczystości ku czci zmarłego marszałka Francji Focha.

Interpelantom odpowiada szczegółowo p. burmistrz Dr Kryplewski, wyjaśniając, że przyłączenie Gumnisk i Rzędzina nie napotyka na żadne trudności.

Następnie przystąpiono do dalszego punktu posiedzenia. — P. wiceburmistrz Dr Mütz referuje budowę rzeźni i przedstawia szczegółowo dotychczasowy stan robót i wydatków. Koszta są obliczone na dwa miljony zł. i celem przyspieszenia budowy postanowiono zaciągnąć pożyczkę w Kasie Oszczędności w kwocie 500.000 złotych.

Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. wiceburmistrza, poczem przystąpiono do spraw personalnych pracowników gminnych. Cały szereg urzędników stabilizowano, między innymi p. Westreicha, który został przyjęty na etat.

Wnioski Magistratu o wprowadzenie w mieście jednolitych tabliczek orjentacyjnych z nazwami i numerami domów, oraz na wydzierżawienie szpitalowi powszechnemu ogrodu na t. zw. Cieluchówce przeszły jednogłośnie. — Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw posiedzenie zamknięto.

Rzut oka na sytuację gospodarczą kupiectwa naszego okręgu w I. kwartale 1929 r.

Stosunki finansowe kupiectwa w naszym okręgu w I. kwartale b. r. są z natury rzeczy ściśle związane z ogólną sytuacją gospodarczą w tym czasokresie i stały one z tego względu pod znakiem ogólnej depresji.

W pierwszym rzędzie niebywale katastrofalna zima, utrudniona komunikacja i zamarcie ruchu handlowego przez przeciąg przeszło dwóch miesięcy spowodowały dotkliwie zmniejszoną konsumpcję i niemożność wykorzystania t. zw. sezonu przedwiosennego, odgrywającego w tutejszej wytwórczości poważną rolę. Tarnów jest, obok Brzezin Łódzkich (miejscowość obok Łodzi) dominującem centrum przemysłowem w dziedzinie konfekcji (męskiej, damskiej i dziecinnej) w całej Polsce, zatrudniającem zwyczajnie kilka tysięcy robotników w tej branży. Z powodu tegorocznych anormalnych stosunków atmosferycznych, przygotowany towar w przeważnej części nie został sprzedany i nikt nie może wiedzieć, czy i kiedy towar ten nabywców znajdzie.

Wytwórcy musieli znaczne kwoty za robociznę zapłacić (bądź to w gotówce, bądź to w rymesach), a wobec niesprzedanego towaru brak im nowego materjału rymesowego, służącego ostatnio jako obiegowego środka płatniczego.

Analogicznie rzecz się ma z tutejszą branżą bieliźnianą, zatrudniającą również wielką ilość robotników i mającą w całej Polsce zbyt na swe wyroby.

Handel niemniej z powodu nadzwyczaj ostrej zimy ucierpiał, a powódź protestów wekslowych i świeża fala postępowań ugodowych są widomym znakiem krytycznej sytuacji.

Przyczyniły się do tego w wysokim stopniu ogromna ciasnota gotówkowa, restrykcja kredytów tak w bankach państwowych, jak prywatnych i horendalna stopa procentowa na prywatnym rynku dyskontowym, wynosząca 2—3% miesięcznie, a w szczególności przeciążenie podatkowe, tak rządowe, jak i samorządowe i socjalne, pod którem sfery handlowe, przemysłowe i rękodzielnicze wprost się załamują.

Tutejszy Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w ubiegłym roku udzielał jeszcze dość liberalnie kredytów kupiectwu, obecnie restryngował je dość znacznie, a w kolejności udzielania kredytów znajduje się handel na ostatniem miejscu.

Tutejszy Oddział Banku Polskiego jeszcze większe czyni trudności przy udzielaniu kredytów. Nietylko że zniósł kredyty kupieckie, które mógł udzielać kupcom do wysokości 5000 złotych bez odniesienia się do Warszawy, ale żąda przedłożenia bilansu i wykazania, że nie zalega się z zapłatą podatków.

Tutejsza Kasa Oszczędności miasta Tarnowa, dysponująca wkładkami oszczędnościowemi, dosięgającemi cyfry kilkunastomiljonowej, nie udziela wogóle kredytu rymesowego. Pożyczek przeważnie tylko rolnikom tutejszego powiatu i okolicznych powiatów i zdarza się nieraz, że mając nadmiar gotówki, pożycza ją innym tutejszym większym bankom, które ciągną z tego zyski, pożyczając ją znowu tutejszym przemysłowcom.

Tutejszy Oddział Banku Związkowego, bezsprzecznie jeden z najbardziej saturowanych i ufundowanych banków prywatnych, prowadzi nadzwyczaj ostrożną politykę kredytową i udziela kredytu tylko większym kupcom i przemysłowcom, nie mając zainteresowania dla średniego kupca i przemysłowca.

Tutejsze Towarzystwo eskontowe, spółdzielnia z ogr. odpow. jest jedyną placówką kredytową, gdzie szerokie sfery handlowe znajdują poparcie finansowe i pod wytrawnem kierownictwem p. dyr. Schinagla znaczne z tego powodu oddaje usługi tutejszemu kupiectwu.

Tutejszy Związek Kredytowy, spółdzielnia dla drobnego handlu i rzemiosła wywiązuje się również należycie ze swego zadania.

Ciężkie położenie gospodarcze zaznaczyło się już z początkiem pierwszego kwartału b. r. przez mniejszy odsetek wykupionych patentów I. i II. kategorji i niejednokrotnie się już zdarzyło, że zbierało się u litościwych kupców pieniądze na wykupno patentów IV. kategorji handlowej, albo VIII. kategorji przemysłowej.

Aspekty na dalsze ukształtowanie się naszego życia gospodarczego nie są niestety wcale pocieszające. J. H.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 4 kwietnia. — Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do wniosków i interpelacyj.

Jako pierwszy z interpelantów zabiera głos radny prof. Ciołkosz, omawiając sprawę Chorzowa, oraz przyłączenia gmin podmiejskich do Tarnowa. Mowca domaga się, by Magistrat jak najszybciej przystąpił do połączenia Tarnowa z Chorzowem wygodną komunikacją. Ciągła naprawa dróg naraża miasto na grube wydatki, żadnych wzamian nie przynosząc korzyści. Przyłączenie siedmiu gmin do Tarnowa nie uzyskało niestety aprobaty władz wyższych, wobec tego byłoby pożądanem przyłączenie kilku przynajmniej gmin. Wkońcu prof. Ciołkosz stawia wniosek nagły o otwarcie w Tarnowie Sądu pracy. Mowca uzasadnia swój wniosek bezustannym wzrostem liczby robotników, dodając, że tutejszy inspektorat pracy w żaden sposób nie może podołać swemu zadaniu.

Radny prałat ks. Dr Lubelski interpeluje w sprawie naprawy chodników i zwraca szczególną uwagę na katastrofalny stan ul. Kościuszki.

Radny p. Wilczyński interpeluje w sprawie Syndykatu miejskiego, który pono dość opieszale załatwia powierzone mu przez Magistrat sprawy darowizn gruntów pod budowę.

Następnie zabiera głos radny p. apt. Adler, który stawia wniosek o otwarcie w Tarnowie Wydziału handlowego.

Wkońcu radny prof. Wojciechowski przypomina, by Magistrat poczynił kroki w sprawie urządzenia



Wykaz z puszek ściennych w miesiącu marcu. (Dokończenie).

Birken R. 0.60, Blumenkranz M. 0.50, Beck Samuel 1.84, Dr Chomet 1.04, Damm Leon 0.55, Dr Drillich 1.—, Edelstein Antonina 1.10, Fluhr Heinrich 1.30, Feuer A. 1.—, Grzyb B. 1.16, Organizacja „Gordonja" 3.30, Gärtner K. 1.—, Dr Goldberg 1.50, Hellin Isak 0.50, Kurz M. 0.64, Kohn J. 1.—, Kleinhändler D. 0.62, Keller S. 1.50, Keller Ch. 1.—, Kapellner Isak 0.60, Katz Benj. 3.60, Löffelholz 1.57, Lemberger M. 0.50, Laub M. 0.26, Lubasch D. 1.—, Metzger I. 0.60, Metzger W. 0.50, Pomeranz J. 1.50, Padwe S. 0.90, Rosen M. 0.73, Rachmil L. 0.20, Bracia Rubin 1.42, Rubin M. 3.—, Steigler dent. 0.50, Schraub H. 1.04, Spiro W. 4.—, Dr Spann 20.23, Unger J. 0.50, Wurzel Sz. 0.63, Wurzel i Daar 3.—, Wolk i Sp. 0.25, Wallach J. 1.36.

Wykaz skarbonek kieszonkowych.

Umański B. 0.50, Baum D. 2.50, Safier J. Ch. 7.51. Organizacja Brit-Trumpeldor conto na wpis do Zł. Ks. 20 zł.

Akcja purimowa.

Ofiary na wykup doliny Akko:

Organizacja Agudath Hanoar 10, Moses Blumenkranz 5, Saul Brandstätter 5, Bracia Braun 10, Gabriel Durst 10, S. Engelhardt 10, Bank Eskontowy 10, Izak Engelberg 5, Ehrlich Chaim 5, Dr J. Feig 5, Henryk Fluhr 10, Dr Grünberg 5, Wiktor Grünhut 5, Reisel Grünhut 5, H. Gersten 5, Glanz-Hochberg 5, Götzler Wolf 10, Dr Goldberg 5, Holländer Ch. 10, Hönig Israel 5, J. Israeliwicz 5, Dr Jekel 5, Wilhelm Katzner 20, Benjamin Katz 5, Keller Salamon 10, Keller Chaim 10, Jakób Kohn 5, Landmann Dawid 5, Löw Majer 5, Lion 10, Neiger Joachim 5, Reinhold Aron 5, Bracia Rubin 10, Rinder-Schneider 5, Rosenbluth W. 10, Roskes-Daar 5, Dr Schönfeld 5, Dr A. Salz 5, Spielman Abr. 10, Aron Siedlisker 5, Wilhelm Spiro 10, Dr S. Spann 5, Leopold Schinagel 5, Dr W. Schenkel 5, Unger M. 10, Wolf Taubenfeld 5, Isak Temmer 5, Weisberg Menasche 5, Weltsch 5, Meier Weiss 10.

Zł. Ks.: Gimnazjum hebr. i szkoła Jabne 73.64. **Śluby:** Hönig Israel 50.—, Betrübniss 15.25, Reich 9.—, Woźnicer 4.—, Koch 2.—.

Wykaz wpływów za miesiąc marzec:

Puszki ścienne 299.82. — Zł. Ks. 509.34. — Akcja purimowa 589.25. — Las Gordona 5.69. — Śluby 99.05. — Telegr. 36.—. — Dochód z herbatki 496.20. Skarbonki kieszonkowe 150.14. — Ogólna suma 2377.57.

Uroczystość purimowa gimn. „Safa-Berura".

W niedzielę dnia 31 marca b. r. gimnazjum „Safa-Berura" urządziło uroczystość purimową z następującym programem: 1) Przemowa hebrajska. — 2) Przemowa polska. — 3) Śpiew: solo i chór. — 4) Chór. — 5) Deklamacja („Święto radości"). — 6) Ćwiczenia rytmiczne uczenic. — 7) Gra na skrzypcach. — 8) Deklamacja: „Nasze hasło". — 9) Piosenka. — 10) Sztuczka hebrajska.

Wszystkie punkty programu zostały wykonane przez wychowanków gimn. „Safa-Berura" z taką precyzją i zrozumieniem treści, że wywołały wśród licznie zebranej publiczności entuzjazm, któremu też dano wyraz w frenetycznych oklaskach. Niektóre punkty programu, szczególnie „piosenkę chasydzką" musieli młodociani aktorzy na żądanie publiczności powtórzyć.

Poznać było, że grono profesorów z dyrektorem p. Drem Silberpfennigiem na czele, przy współudziale p. Kamienieckiego, nie szczędziło trudów i pracy, aby imprezę tę postawić na wysokości swego zadania, co się im też w zupełności udało, za co też należy im wyrazić zupełne uznanie.

Impreza ta jest jeszcze jednym z niezbitych dowodów, że szkoła nasza „Safa-Berura" stoi na wysokim poziomie i spełnia pod każdym względem swe zadanie, dając tem rękojmię, że powierzone ich pieczy dzieci wychowa na dobrych obywateli i Żydów.

* * *

Żywiej i radośniej uderzyły serca rodziców, których dzieci, wychowankowie gimnazjum żydowskiego, produkowały się onegdaj przed nimi na scenie Stow. „Safa-Berura". Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że sprawia im radość, że napełnia dumą ich rodzcielskie serca to, iż z pośród wielu innych wybrano właśnie ich dzieci dla wykonania roli (z której się zresztą wszyscy młodociani aktorzy świetnie wywiązali) i że podziwia je tylu widzów. Faktycznie jednak tak nie jest.

Wielu z nich było zapewne świadkami podobnych imprez, — nieraz zapewne podziwiali rodzice z precyzją zbudowany gmach sztuki dziecięcej, a przecież nigdy dotąd nie ukazał się na ich twarzach ten wyraz rozczulenia, jaki można było zaobserwować na tem właśnie przedstawieniu. W czem zatem tkwi ta tajemnicza przyczyna radości rodziców? Jasnem jest, że nie da się to wytłumaczyć w kilku słowach. Ale już sam fakt, że z naszej własnej sceny, z ust tych naszych najmłodszych padały słowa pełne wzruszającej powagi, pełne samopoczucia i narodowej siły, że płynęły ze sceny i pieściły ucho niby aksamitne tony muzyki słowa w naszej własnej mowie, sam ten fakt mówi za siebie.

Czyż miałbym się wstydzić, jeśli wyznam, że zrodziło się we mnie w toku tego przedstawienia uczucie, że tak powiem, zazdrości? Zazdrościłem tym dzieciom ich szczęścia, beztroski i pogody ducha, która niby fluid płynęła ze sceny na salę i udzielała się widzowi. Bo jeśli sięgnę wstecz pamięcią w niedaleką przeszłość mojego pokolenia, to ze smutkiem muszę zauważyć, że nie mieliśmy tych szczęśliwych warunków rozwoju, jakie dane są obecnie naszemu młodszemu pokoleniu. Dawała szkoła polska swym uczniom wszystko co mogła, ale uczniom-Żydom nie mogła dać kultury żydowskiej. Tego łaknęła młodzież żydowska, jak spragniony wody, i tego musiała szukać poza szkołą. — Dlatego też żyła ona w szkole połową swej duszy. Nie mogła więc w polskich szkołach zapanować ta bezpośredniość w duchowem obcowaniu między nauczycielem a uczniem-Żydem, a co za tem poszło, uczeń-Żyd kurczył się w sobie, duszę swą otaczał „fossa et vallo", nie mogąc w szkole dać folgi swym uczuciom, grzebał je skrzętnie na dnie duszy, aby im dać dopiero upust w godzinach pozaszkolnych. A już wprost na paradoks wygląda wyobrażenie sobie ojca w chałacie siedzącego w polskiej szkole i podziwiającego grę swego syna, którego obdarzono odegraniem roli w sztuczce dość dlań niekiedy obcej. Nic więc dziwnego, że aż do powstania żydowskiego ruchu odrodzeniowego zatracał się z czasem kontakt między rodzicami a dzieckiem, a więc między postępem a tradycją, i że dziecko takie często brało rozbrat z żydostwem.

Zrozumiałem jest zatem rozczulenie rodziców, którzy mogą z całą swobodą przyglądać się grze swych dzieci, przemawiających do nich we własnej szkole, w tak mile brzmiącym własnym języku. Zrozumiałą jest zatem radość rodziców, świadomych znaczenia szkoły hebrajskiej dla przyszłości narodu żydowskiego, — zrozumiałem jest również szczęście dzieci, które popisywać się mogły swemi zdolnościami w tak ciepłej i miłej atmosferze.

J. K.

Etyka faryzeuszy chasydzkich.

Przed niedawnym czasem zmarł w Tarnowie błp. Eljasz Rimler. Dwaj wierzyciele jego, a mianowicie pp. Pinkas Kleinhändler i Szaja Rosner, chasydzi i rzekomo pobożni działacze z klauz, mieli w posiadaniu weksle z podpisem błp. Rimlera, które w dniu jego śmierci nie były jeszcze płatne, a które wspomniani wyżej pobożni faryzeusze zaskarżyli, celem ubezpieczenia pretensji wekslami objętej.

Na drugi dzień po śmierci błp. Eljasza Rimlera wpadli ci szlachetni wierzyciele, Kleinhändler i Rosner, do mieszkania zmarłego Rimlera, w którym to mieszkaniu przebywała rodzina zmarłego, odbywająca pokutę, t. zw. sziwę, w towarzystwie egzekutora i mimo płaczu i próśb rodziny zmarłego Rimlera, zabrali wszystkie ruchomości wzlędnie towary w mieszkaniu się znajdujące.

Tak postępują w praktyce t. zw. ortodoksi, którzy mają w ustach święte słowa Tory, a w sercu djabła.

„Oneg Szabath".

Śledząc uważnie wszelkie zjawiska budzącego się do nowego życia organizmu żydowskiego w Erec Israel, na szczególną uwagę zasługuje też instytucja „Oneg Szabat", która powstała ostatnio za inicjatywą poety Ch. N. Bialika.

Dzień szabat nigdy nie był u Żydów tylko i wyłącznie dniem wypoczynku fizycznego. Był to dzień koncentracji myśli każdego Żyda, który ubierając szaty sobotnie, odrzucił wszelkie troski o byt, a oddalając się od gwaru życia codziennego, oddawał się rozmyślaniom duchowym i przysłuchiwał się szeptom swej jaźni wewnętrznej.

I dlatego też, jeśli chcemy, by nasze odrodzenie było wszechstronne, musimy świętu szabat zwrócić swe pierwotne znaczenie, nadając mu charakter rozrywki duchowej.

To też zrozumiał nasz wielki poeta Ch. N. Bialik i założył w Palestynie instytucję „Oneg Szabat", to znaczy rozkosz soboty i tak jak ongiś Żydzi się zbierali w Bejt Hakneset, Bejt Hamidrasz lub u poszczególnych prowodyrów chasydyzmu, tak i dzisiaj zbierają się ludzie z różnych warstw społecznych i rozprawiają o różnych tematach naukowych.

Instytucja ta cieszy się obecnie w Palestynie wielką popularnością i znalazła też licznych naśladowców w Golusie.

Org. Tarbut w Tarnowie uznając korzystne wychowawczo-kulturalne znaczenie tejże instytucji, a szczególnie jej znaczenie dla ruchu hebrajskiego, założyła gniazdo takie i u nas w mieście.

Spodziewamy się, że społeczeństwo żydowskie w Tarnowie zechce korzystać z tej miłej i korzystnej instytucji.

Fredek.

Kronika.

Zjazd „Ceirej i Hachaluc Mizrachi". W niedzielę dnia 31-go marca odbył się w Tarnowie w lokalu szkoły „Jabne" zjazd młodzieży mizrachistycznej, zrzeszonej w organizacjach „Ceirej i Hachaluc Mizrachi", przy licznym udziale delegatów z różnych miast Małopolski zachodniej. Egzekutywa światowej org. młodzieży mizrachistycznej była zastąpiona na zjeździe przez p. Jungstera z Jerozolimy, a centrala krakowska przez jej generalnego sekretarza rabina Halperna.

Zjazd zagaił p. Stróm, poczem powitali zjazd przedstawiciele różnych organizacyj i instytucyj. W imieniu kahału i lokalnego Komitetu org. sjon. powitał zjazd w języku hebrajskim tow. **Joachim Neiger,** w imieniu centrali krakowskiej org. Mizrachi **rabin Hajpern,** w imieniu lokalnego komit. org. Mizrachi w Tarnowie **p. Wolf Götzler,** w imieniu rewizjonistów **p. Lerner,** a wkońcu prezes szkoły „Jabne" **p. Herzmann.**

Do prezydjum zostali wybrani pp. Klapholz (Nowy Sącz), Stempel (Kraków), Taffet (Dębica), Beck (Tarnów), Silber (Jasło), Rub (Gorlice), Kaufmann (Bochnia).

Wygłoszono następujące referaty: 1) aktualne problemy w sjoniźmie (Kaufmann), — 2) położenie w Palestynie a „Hapoel Hamizrachi" (rabin Halpern), — 3) Sprawy organizacyjne (Braw).

W referatach i w toku dyskusji poruszono wszelkie aktualne sprawy w sjoniźmie, a w szczególności w org. Mizrachi.

Ze zarządu szkoły powszechnej żeńskiej im. Juljusza Słowackiego w Tarnowie otrzymaliśmy następującą notatkę:

Współpraca szkoły z domem błogie wydaje owoce, czego dowodem jest rezultat akcji odżywiania ubogiej dziatwy szkolnej w szkole powsz. żeńskiej im. Juljusza Słowackiego w Tarnowie. Wiec rodzicielski, zebrany w dniu 3 grudnia 1928 uchwalił jednomyślnie dobrowolne tygodniowe składki na ten cel, które przez miesiące zimowe wzrosły do poważnej sumy 242 zł. i pozwoliły akcję dożywiania rozszerzyć do liczby 90 porcyj dziennie, składających się z garnuszka herbaty z mlekiem i bułki.

W imieniu tych najbiedniejszych składa niniejszem Komitet rodzicielski wszystkim, którzy datkami ten szlachetny cel poparli, serdeczne podziękowanie: **Sławek Wojciech, Appel Szymon, Paskowa Zofja.**

Ze szpitala żydowskiego. Opróżniona w swoim czasie po p. Dr. Silberównie stanowisko lekarza dyżurnego w tutejszym szpitalu żydowskim, objął w ubiegłym tygodniu **p. Dr Abraham Walker** z Przemyśla.

Unieważnia się książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów na nazwisko **Salomon Engelstein** z Wielkiej Wsi, ur. w roku 1905.

Ż. T. G. S. „SAMSON".

Sekcja lekkoatletyczna odbywa pod kierownictwem kwalifikowanego instruktora 3 razy tygodniowo ćwiczenia pań i panów. Kursa prowadzone są w poniedziałek, środę i sobotę. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje naczelnik sekcji p. Feldbaum.

Sekcja gimnastyczna rozpocznie wkrótce swą działalność w całej pełni. Rutynowany kierownik został zapewniony. Naczelny nadzór sprawować ma p. Kohane z Krakowa, kierownik kursów gimnast. Makkabi. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Sekcja tennisowa czyni gorliwe przygotowania na otwarcie sezonu. Nowowybrany naczelnik p. Fast zajmuje się energicznie reorganizacją sekcji, układając w porozumieniu z członkami sekcji czas gry. — Miejmy nadzieję, że pogoda umożliwi wykorzystanie nowo przekopanych wzorowych kortów zwolennikom tego sportu, zwłaszcza że liczne imprezy są przewidziane. —Zgłoszenia przyjmuje naczelnik.

Sekcja piłki nożnej odbyła swe doroczne Walne Zebranie, wybierając Zarząd sekcji, złożony z panów: Dra E. Fenichla (naczelnik), Maksa Balsama (zast. nacz.), H. Guttera (sekretarz), Z. Fenichla, Grabkowicza, Spirę Ch., Tauba (wydział). Na kapitana 1-ej drużyny desygnowano p. Owidego, zaś 2-ej drużyny p. Flaschena.

W sobotę dnia 13 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się na boisku footbalowem (w razie niepogody w sali gimnastycznej) ogólne zebranie graczy wszyst kich drużyn, celem przydziału do drużyn, omówienia uczestnictwa w mistrzostwie i przyjęcia regulaminu. Przybycie obowiązkowe, pod grozą wykluczenia z gry. Przypuszczalny termin rozgrywki o mistrzostwo 21 b. m. **Z. F.**

Wieczór żywego słowa żydowskiego w Tarnowie. Już zawitał do nas i w najbliższych dniach wystąpi wybitny artysta i recytator p. Zygmunt Löw. P. Löw ma już za sobą bogatą w sukcesy karjerę artystyczną. Przez dłuższy czas studjował sztukę sceniczną w wiedeńskiej Kunstakademie, stojącej pod kierownictwem Reinhardta. Bawiący przed kilku laty w Berlinie sławny reżyser Genesin, zaprosił p. Löwa, jako wybitną siłę, do współpracy w hebrajskim teatrze w Palestynie.

W Palestynie w krótkim czasie p. Löw zaskarbił sobie uznanie wszystkich czynników autoratywnych w dziedzinie teatru, a szczególnie sztuki recytatorskiej.

Z przedłożonych nam recenzyj całego szeregu pism zagranicznych i krajowych wynika, że p. Löw jest poprostu mistrzem. Słowo żydowskie i hebrajskie nabiera w jego recytacji pełnej ekspresji, właściwego życia i czaru.

W program p. Löwa wchodzą twory najwybitniejszych pisarzy hebrajskich i żydowskich, jak Szaloma Alejchema, Pereca, Nadira, Ańskiego, Kacyzny, Grünbrega, Tunklera, Bialika i innych.

Czeka nas więc przyjemny wieczór słowa żydowskiego. Mamy nadzieję, że społeczeństwo żydowskie w Tarnowie skorzysta z tej niezwykłej okazji i masowo przybędzie na wieczór słowa żydowskiego, urządzony przez Tow. „Muza", który się odbędzie w sobotę 13 b. m. w sali Safa Berura.

Z lokalnej komisji szeklowej. Uprasza się wszystkie organizacje i ugrupowania sjońskie, które jeszcze nie zgłosiły akces do akcji szeklowej, w myśl uchwały L. K. S. desygnować po jednym delegacie do L. K. S. Posiedzenia odbywają się w każdą niedzielę o godz. 2.30 popoł. w sekretarjacie Safa Berura.

Zarazem wzywa się wszystkich delegatów, którzy pobrali szekle do rozsprzedaży, ażeby na najbliższem posiedzeniu, t. j. w niedzielę dnia 14 bm. przedłożyli rozrachunki i wpłacili zainkasowane kwoty, celem przekazania tychże do C. K. S.

Drugi transport szekli już nadszedł, — zwracamy się więc do towarzyszy, którzy jeszcze nie otrzymali szekli do rozsprzedaży, aby zechcieli się po takowe zgłosić do skarbnika, p. Henryka Fluhra, ulica Rybna 4.

Za lokalną Komisję Szeklową: Dr H. Grüuberg, prezes. — Z. Fenichel, sekretarz.

Żyd. Fundusz Narodowy (K. K. L.). We wtorek 16 kwietnia o godz. 8 wieczór posiedzenie komisji K. K. L. Na porządku dziennym: Likwidacja akcji purymowej i przygotowanie akcji pesachowej.

Hitachduth. Zawiadamiamy towarzyszy, że pogadanki piątkowe zostały przełożone na soboty. Najbliższa pogadanka w sobotę 13 b. m. o godz. 8 na temat: Watykan a Palestyna. — Referent Dr J. Feig.

Org. Kobiet Narod.-Żyd. (Wizo). W sobotę 13 bm. o godz. 5.30 referat prof. Krescha na temat: Kobieta we współczesnej literaturze hebrajskiej i żydowskiej.

Org. Tarbuth. W sobotę dnia 13 b. m. odbędzie się w własnym lokalu o godz. 5 popoł. „Oneg Szabath", — prowadzi tow. J. Neiger.

W tym samym dniu o godz. 7 wieczór kółko średniowiecznej literatury hebrajskiej. Prowadzi tow. Ch. Herzman.

W środę 17 b. m. o godz. 8 wieczór kółko „Hiob". Prowadzi tow. prof. Kresch.

Wpisy na kursa języka hebrajskiego przyjmuje się codziennie w kancelarji Safa Berura od 6—7 wieczór. Dla niezamożnych bezpłatnie.

Z. P. S. Poalej-Sjon. (zjedn. z C. S.) urządza w sobotę 13 b. m. w własnym lokalu o godz. 2 popoł. referat na temat: Związki zawodowe i ich znaczenie dla rozwoju naszej partji. — Goście mile widziani.

Młodociane złodziejki. Dnia 30 marca zostały przytrzymane na gorącym uczynku kradzieży Zofja Stanosz lat 16 i Helena Zielonka lat 17 z Tarnowa, które dostały się do mieszkania Hellina Izaaka w Tarnowie przy ul. Goldhammera i skradły garderobę wartości około 200 zł. Przeprowadzone dochodzenia policyjne przeciwko wymienionym wykazały, że na terenie Tarnowa dokonały więcej podobnych kradzieży, korzystając z nieuwagi poszkodowanych i niezamykania drzwi, a między innemi także w dniu 18 marca skradły w ten sam sposób jak u Hellina, na szkodę Marji Bernackiej w Tarnowie przy ul. Wałowej również garderobę damską, wartości około 150 zł. — Podejrzane Zofja Stanosz i Helena Zielonka zostały odstawione do więzienia sądu okręg. w Tarnowie.

Komu skradziono kopę jaj? W dniu 28 marca policja przytrzymała znanego złodzieja Józefa Pryge z Tarnowa ,który posiadał kopę jaj, skradzionych na szkodę niewiadomego dotychczas właściciela. W tej sprawie poszkodowany winien zwrócić się do policji.

Zawodowi włamywacze. W dniu 28 marca przytrzymano niejakiego Karola Michalczewskiego false Stolarza z Żabna, znanego włamywacza, zaś w dniu 2 kwietnia Wawrzyńca Rzewnisia z Jesionki pow. Rzeszów, również znanego włamywacza i oddano władzom sądowym, ponieważ przebywając na terenie Tarnowa, planowali dokonanie kradzieży.

Samobójstwo. W dniu 9 kwietnia o godz. 7 rano powiadomiono policję tarnowską, że na ulicy Puławskiego leży mężczyzna z przestrzeloną głową, a przy zwłokach znajduje się rewolwer. — Przeprowadzone wstępne dochodzenia policyjne wykazały, że mężczyzna ten popełnił samobójstwo około godz. 6.30 na dniu 9 kwietnia, jest Żydem, pochodzi z Krakowa i miał być zawodowym przestępcą, jednak nazwisko jego na razie nie zostało stwierdzone, bowiem nie posiadał w ubraniu żadnych dokumentów, jedynie kartkę w portfelu z napisem „Samobójstwo".

Zwłoki zostały przewiezione na cmentarz żydowski przy ul. Szpitalnej.

Według zebranych wiadomości, samobójca był nieuleczalnie chory.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 5 kwietnia służąca Pabian Eewa, lat 29, z Bobrownik wielkich, powiat Tarnów, będąc w służbie u Eljasza Wolfa w Tarnowie przy ulicy Kołłątaja, usiłowała pozbawić się życia w ten sposób, że dnia krytycznego o g. 4 rano, kiedy wszyscy domownicy jeszcze spali, odkręciła od kuchni gazowej kurki, poczem położyła się na podłodze. Dopiero kiedy wszedł do kuchni jej chlebodawca, zauważył, iż Pabian była już nieprzytomną, powiadomił o tem pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala powszechnego. Stan zdrowia Pabianówny nie jest zagrożony.

Ukarana lekkomyślność. Dnia 9 kwietnia o g. 18 Aleksander Wojdyło, lat 21, z Tarnowa, jadąc pociągiem towarowym z Dębicy do Tarnowa, wyskoczył z pociągu na tor kolejowy przy bloku Nr. 64, przyczem złamał prawą rękę. Pogotowie ratunkowe odwiozło Wojdyłę do szpitala powszechnego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.